

# ROZMAITOŚCI.

N<sup>ro</sup>. IO. dnia 10. Marca 1824.

## UWAGI GALICYJANINA W PODRÓŻY DO LITWY I BIAŁORUSI, W LECIE R. 1822 ODBYTEY.

(Ciąg dalszy.)

**W**ilno pod  $54^{\circ}41'2''$  szerokości i  $42^{\circ}57'12''$  długości, niegdyś miasto stołeczne Województwa wileńskiego i całego wielkiego Xięstwa litewskiego, teraz stolica Gubernii wileńskiej, siedziba Gubernatora i władz rządowych, iako też katolickiego Biskupa, greckiego Arcybiskupa czyli Metropolity, i Konsystorza luterskiego, położone jest nad spławną rzeką Wilią czyli Wilną (od której miasto nazwane), przy uściu do niej rzeki Wilenki. To miasto jest dawne, wielkie, obszerne, na wielu wzgórkach rozciągnięte, zewsząd górami otoczone, i było obwiedzione murem. Ma kilka przedmieść, z których znakomitsze: Antokol, Snipiszki i Rudayszka. Od Antokoła przedzielała miasto bulewary i gmachy z zamku Jagiełłów na zbrojownię przeobrażone. Ma bez obszernych przedmieść milę obwodu, przeszło 3000 domów; z tych wiele murowanych, lecz większa część drewnianych, jednak celniejsze gmachy i kościoły z ciosu, lub z cegły. Teraz liczą w Wilnie 80,000 mieszkańców, między którymi 12,000 żydów i do 1000 Tatarów znajduje się; ludność zimową porą dochodzić ma do 100,000. (W roku 1782 miało tylko: 10,000; w r. 1788: 20,924; w r. 180: 21,000, między którymi 5000 było żydów; a w r. 1810

25,000, między tymi 10,000 żydów.) W ogólności miasto całe z przedmieściami jest wąsko prawie w klin zbudowane, a iak się już rzekło, zewsząd górami otoczone, tak się wydaie, iakby w dole zapadłe. Wieżdżając bramą Ostrą, prócz domów porządniejszych i kilku wież kościelnych, nie więcey podróżny nie widzi, minawszy te, ciągną się klasztory i kamienice w niedaleko położony rynek, na którym ratusz kosztem miasta, pod zarządem sławnego architekta Polaka Wawrzyńca Gucewicza, w stylu doryckim zbudowany, przodem ku północy obrócony i placem drzewami od lat kilku posadzonemi, ozdobiony, iasnieie. Ztąd ulica zamkowa poczyna się i prowadzi do placu katedralnego, obok którego niegdyś zamek królewski, a teraz arsenał cesarski po nad rzekę Wilią rozciąga się. Ta ulica jest nayporządniejsza i mnóstwo mająca sklepów z różnemi towarami a nawet niektóre przez żydów utrzymywane, mają mnięy stosowne rzeczy do miejsca tak znakomitego. Od tej bramy aż do zamku imperatorskiego, stoczystość bardzo wielka, a w lewą stronę miasto naywiększe. Ulice brukowane kamieniem twardym, małym, ścieżki podniesione prawie na stopę po bokach, kanałów podziemnych nie ma; rynsztoki poboczne zastępują ich miejsce; iednakże czystość jest na wszystkich ulicach naylepsza, oprócz między żydami. Ulica Dominikańska równie długa i porządna. Wiele jest uliczek małych, które tu Zaułkami zowią, a które bardzo piękne domy i pałace mieszczą. Niektóre ulice na końcach miasta są szerokie, lecz ieszcze nie

brukowane. Środkowe lub bardziey uczęszczane, mają wszystkie bruk. Miasto bywa w nocy oświecone latarniami na słupach, lub na kamienicach umieszczonemi. Wszystkie domy bez wyłączenia pokryte zwyczajną dachówką niepolewaną; wszystkie więc dachy czerwone, zwłaszcza, że dachówka tutejsza wysoką czerwoność utrzymuje, i to czyni widok mnięj zwyczajny dla Galicyjanina, gdzie podobnych dachów nie widać, chyba są malowane. Niektóre jednak dachy kościołów, ratusza i innych znakomitych budynków, pokryte są blachą, zielonym pokostem nawiedzioną. W całym mieście liczą do 40 kościołów różnych wyznań. Samych katolickich jest 35, między temi 23 klasztorów: Dominikanów, Bernardynów, Franciszkanów, Karmelitów bosych, Dominikanek, Franciszkanek, Wizytek, Piłarów, Kanoników regularnych Sgo. Augustyna, Trynitarzów, Paulinów i wiele innych. Kościoły prawie wszystkie są bogate w ozdoby, szaty i sprzęty kościelne. Można widzieć z srebro nietylko wota, ale i sukienki na Świętych, nawet całe osoby aniołów dosyć dużych, oraz lichtarze u ołtarzów znaczney wielkości, mogące służyć za kandelabry staroświeckie. Mało jest kościołów, któreby własney nie miały muzyki, dosyć nie zły, a nawet dobrej, przy której znajdują się chłopcy małe dogłósów wysokich, dorostki do altu i tenoru, oraz dobrzy basyści wokalni. U Xięży Dominikanów bywa w Niedziele msza śpiewana, na której wytworniejsze znajdują się zgromadzenie, muzyka wyborna, także i w katedrze, lecz mnięj znacząca. W katedrze jest kaznodzieja na całe miasto naylepszy. Starożytny kościół katedralny pod imieniem Sgo. Stanisława, fundowany został w r. 1386 przez Władysława Jagiełłę. Zburzony po części w r. 1769 przez upadek wieży stojący na sklepieniu kaplicy Imienia Nays. P. Maryi Częstochowskiey, a na wezwanie Xięcia Biskupa wileńskiego: Massalskiego restaurowany został przez sławnego archi-

tektę Wawrzyńca Gucewicza, z wielkim kosztem. Był 90 łokci długi, 36 wewnątrz szeroki, na trzy nierówne części szesnastą węgarami podzielony, wciąż sklepiony, z dachem zbyt stromym, z czołem bez żadney wystawy, mający z obu stron różney wielkości i różnego kształtu kilkanaście kaplic, między którymi, po prawey ręce przy wielkim ołtarzu, okazała, z ciałem Sgo. Kazimierza, ze szwedzkiego ciosu, w porządku doryckim, baniasta kaplica. — Taka właśnie była gromada murów, z której przez sławnego architekta została przerobiona ta Świątynia w kształcie dzisiejszym. Nie odmienił on zgoła wewnętrzney struktury kościoła, tylko naprawił przez obalenie się wieży zgruchotane sklepienie, a baniastę kaplicę Sgo. Kazimierza nawet zewnątrz bynajmnięj nie tknął; owszem zupełnie podobną tę, po lewey ręce wielkiego ołtarza, część wybudował, na dole zakrystyją, na górze izbę obrad kapituły w nięj pomieścił, i tym sposobem okazał i symetrycznie tył kościoła przybrał. Wszystkie inne mniejsze kaplice, równy z sobą szerokości i wzniosłości uczynił, zachował tylko wnętrze ze staroświecką rzeźbą, kaplicę Niepokalanego Poczęcia. Po obu stronach drzwi wielkich, dwie różney wielkości eliptyczne, piękного toku, kaplice udzielał; a o ile te są dłuższe od mniejszych, takię głębokości przy nich dwa bokuwe przysionki postawił, każdy osześciu kolumnach, które są jednego porządku i jedney wysokości z pilastrami kaplicy zamkowej Sgo. Kazimierza. Tak więc zręcznie wszystkie przedtem różnorodne części, do kościoła przytknięte, jednym okapem uwieńczył; nad którym środek budowy, czyli kościół właściwy, z nieprzerwanym wokoło doryckim gzymsiem o trzecią część się wznosi; tę część środkową jeden dach pokrywa, z tyłu ukośnie ścięty, z przodu przytykający do frontonu wspaniałego przysionka, który w znaczney od ściany starego kościoła odległości, na ogromnych w trzęsikię ziemi



fundamentach założył. Przysionek ten, całą wysokość i szerzyne kościoła zajmujący, składa się z sześciu kolosalnych słupów, w pełnym porządku doryckim; ma na szczycie posągi, a w metopach, tymnane i na podniebieniu, ozdoby wybornéj rzeźby. Kościół po większą część z ciosu stawiany; chór płaskiego sklepienia na dwunastu kolumnach, śmiały budowy. Wielki ołtarz dorycki tak urządzony, że w nim umieszczone zabóstwo Sgo. Stanisława Biskupa krakowskiego, przez Bolesława Śmiałego dokonane, bardzo wiele przez zaciemnienie na swéj piękności traci, tak więc wewnętrzne ozdoby kościoła nie odpowiadają jego powierchowności. Sławny Szmuglewicz zostawił tu w obrazach wieczną pamiątkę swojego pędla. Obraz wielkiego ołtarza malowany we Włoszech, miał kosztować 21,000 dukatów, zaś wszystkie inne cenniejsze obrazy każdy po 1000 dukatów. W skarbcu znajdują się wielkie bogactwa. Boczne kaplice są tu bez okien, ale dla światła mają w suficie pojedyncze owale, jedną taflą ogromnéj wielkości zamknięte. Kaplica marmurowa Sgo. Kazimierza, Królewica, syna Kazimierza Jagiellończyka, przepyszna i bogata. Tam ciało tegoż Świętego spoczywa (przeniesione z kościoła tegoż imienia) w trunnie srebrnéj 30 cetnarów wążący, przez Zygmunta III. Króla Polskiego sprawionéj. Marmur, srebro, złoto i drogie kamienie odznaczały tę kaplicę od drugich. Drzwi do niéj nie są stósowne do wspaniałości tego gmachu. Znajduje się tu jeszcze w kościele grób Witolda, Wielkiego Xięcia litewskiego, zmarłego r. 1430. 27. Paźdz. którego uczciła nagrobkiem po prawéj ręce wielkiego ołtarza, Królowa Bona z Sforciów, Xiężąt Mantuańskich, żona Zygmunta I. i grób Aleksandra Króla polskiego. Kościół niema tylko jeden ołtarz, na filarach obrazy Apostołów, a zaś na architravach ścian bocznych wielkie obrazy, różne zdarzenia z pisma świętego lub z historyi kościelnej przedstawiające. Ławki poiedyn-

cze przy każdym filarze wzdłuż kościoła stoją tak, iż siedzący są bokiem ku ołtarzowi, atwarzą jedną stronę do drugiey obrócone. Dach starego kościoła był miedzią pobity; miédz przez wieki leżąca nadzwyczajną dobroć miałła. Chciwość Proboszcza doradziła ją sprzedać, a dach blachą białą pokryć. Kto więc kupił blachę miedzianą i użył na jakie sprzęty, ten nie może się wydziwić iéy dobroci, dach zaś kościoła, niezadługo potrzebować będzie naprawy, lubo lat kilkanaście dopiéro, iak został ukończonym. Kapituła składa się z 6 Prałatów i 12 Kanoników. — Na placu między katedrą i zamkiem, czyli pałacem imperatorskim, poręczami ruchomemi opatrzonym, bywają popisy wojskowe, zmiana straży i ćwiczenia woyska codzienne, które war-te są zawsze widzenia, gdyż działania bronią woyska rossyyskiego niewypowiedzianie są piękne i zajmujące. Muzyka na przemiany gra marsze rozweselające i ochocze, lub dobosze z kilku rogowemi głosami, przerażają swym rykiem słuchacza. Gdyby same bębny i rogi rzeczono przyszło słuchać, byłoby dosyć na samém opowiadaniu scen wojny, aby umysł ludzki okropność przerażała, cóż mówić o widoku, iaki powszechnie bitwom towarzyszy? Kościół Bernardyński wewnątrz ubogi, iak bywają Kapucyńskie, lecz architektura gotcka bardzo śmiała, szczególniéj kaplicey, która lubo ma takie nazwisko, należy jednak do rzędu znakomitszych kościołów. Ta kaplica warta jest, by ręka iakiego artysty wyrzyła namiędzi iéy widok, i by tym sposobem znana była powszechniéj. Facyjata i wieżyczki zbyt śmiało zbudowane, są szczególnéj piękności. — W rynku naprzeciw ratusza, wznosi się piękny kościół Sgo. Kazimierza, wystawiony przez tegoż Świętego. Na wieży znajduje się ogromny dzwón, z rozkazu Zygmunta III. zawieszony, na pamiątkę zdobycia niegdyś Smoleńska przez tegoż Króla. Do rozkołysania tego dzwónu potrzeba więcéj iak 24 silnych ludzi. — Na przedmieściu Antokol słyną



dwa kościoły: Sgo. Piotra i Trynitarzów; pierwszy, jako nayoźdobniejszy wewnątrz przez gipsaturę i płaskorzeźby na sklepieniach, ścianach i kolumnach, słowem, wszędzie znajdujące się, niemiennie przez architekturę wspaniała; drugi podobnie ale z mniejszą okazałością wewnątrz ozdobiony, szczególnież zaszczyca się cudowną figurą Pana Jezusa w pierwszym ołtarzu. Co tydzień odmieniają kosztowne szaty, wotów bardzo wiele, i nabożeństwo wielkie. Kościół Sgo Piotra należy do Kanoników regularnych Sgo Augustyna. Obrazy są doskonałéj ręki malowania. Mało ich ale wyborne. Wszędzie pęzel Szmulgiewicza lub jego metoda widzieć się daie. — Było tu niegdyś pięć Kolegiów Jezuickich, dziś na koszarach wojskowe i magazyny obróconych, reszta kościoły parafialne i to same ogromne gmachy. Kościoły innych obrządków są trzy greckie, klasztor uniatów, kościół luterski, w mieście na placu targowym, kalwiński, za miastem, mahometański-tatarski meczet, także za miastem i synagoga żydowska. — Biskupstwo wileńskie katolickie utworzone zostało przez Władysława Jagiełłę 1387 roku. Biskup wileński był piątym z porządku między duchownymi Senatorami Królestwa Polskiego, władza jego duchowna rozciągała się nietylko na całą Litwę, ale i na Białą Rusz, aż do granic moskiewskich. Jest tu wiele zakładów dobroczynnych, pomiędzy temi 8 szpitalów i domów dla ubogich, jeden dom sierot, i Towarzystwo dobroczynności. Na czele zakładów oświecenia iest Uniwersytet, początkowo w Kollegium Jezuickim pod imieniem Akademii w r. 1570. na mocy Bulli Papięza Grzegorza VIII. przez Biskupa wileńskiego, Walerjana Szuszkowskiego Protaszewicza założony, w r. zaś 1579. przywilejem od Stefana Batorego, Króla polskiego na pamiątkę jego zwycięstw udarzony; składał się z 6 Professorów Teologii, 4 Professorów prawa, 5 filozofii, i 7 Professorów sztuk nadobnych i umiejętności. W roku 1781

został reformowany, a w r. 1803 na nowo urządzony, i na dniu 4 Kwietnia tegoż roku przez Cesarza Alexandra Opiekuna nauk potwierdzony, i nazwiskiem Cesarzkiego zaszczycony, nadto uposażony znacznym dochodem, opatrzony licznymi przywilejami, atak z dawniejszych szkoły głównéj, podniesiony do stopnia najznakomitszych tego rodzaju zakładów. Ma teraz 4 wydziały czyli fakultety, to iest: Wydziały: nauk fizycznych i matematycznych; nauk lekarskich, nauk moralnych i politycznych, nakoniec wydział literatury i sztuk wyzwolonych. Do tychże nauk należy także Teologia i nauka prawa. Professorów iest 32, oprócz 12 Adjunktów. Fundusz roczny Uniwersytetu wynosi 142,000 rubli śrebrnych. Zawiera piękne zbiory naukowe: Gabinet fizyczny, anatomiczny, chirurgiczny, zoologiczny, który iuż blisko 2000 sztuk w sobie mieści, gabinet mineralogiczny i modeliów machin. Sprowadzone z zagranicy, wydoskonalone rolnicze narzędzia stanowią pierwszy zawiązek zbioru agronomicznego. Jest także biblioteka piękna, dobrze urządzone obserwatorium astronomiczne, i ogród botaniczny, który iuż przeszło 6000 gatunków pielęgowanych roślin liczy. Dają także nauki w tym Uniwersytecie sztuk gimnastycznych, iężdzenia konno, tańców i szermierstwa. Biblioteka otwarta iest codzień, wyjąwszy niedziele i święta, od godziny 3 do 5 po południu. Gabinet modeliów machin, otwarty dla publiczności i rzemieślników do oglądania i nauki w każdą niedzielę i czwartek od godziny 2 aż do zachodu słońca zimą, a latem aż do godziny 6tęj. Kollegia bardzo dobrze urządzone. Uczeń rozmaitego rodzaju i różnych krajów, zaiomi z dzieł, prac i talentów, wzywani, przybywali zewsząd osiadać katedry, hojnością Monarchy dobrze uposażone, teraz zaś nawięcey zaięte są przez światłych rodaków, doskonalących się w różnych umiejętnościach za granicą: w Wiedniu, Petersburgu, Paryżu, Oxfordzie i t. d.



Po wszystkie czasy wydawała ludzi sławnych umiejętnością, też Akademia. Biskup wileński jest zawsze Kancelerzem téż. — Inne zakłady naukowe są: Kollegium *Nobilium* XX Piarów; główne katolickie duchowne Seminarium; szkoła grecka, *theologia speculativa*, czyli *studium theologiae dogmaticae et moralis*; szkoła pływania; kollegium fizyczno-anatomiczne; szkoła praktyczno-medyczna; akademia rycerska, i gymnasium guberskie; niemniéj jest towarzystwo botaniczne, towarzystwo umiejętności, i 5 drukarni. — Miasto ma wiele pięknych gmachów i kamienic, 10 celniejszych pałaców, Klasztor Bernardynów, dom kupców rossyjskich, dom kupców niemieckich, dom kancelaryj, Pałac biskupi, Pałac wotewodziński zdobyły już w 17 wieku to miasto. Mikołaj Radziwiłł, Woiewoda wileński, za czasów Zygmunta Augusta urządził w pałacu swoim kościół protestancki, i na wyłożenie pisma świętego (jak mówi Bellariusz) do 10,000 czerwonych złotychłożył. Były tu dwa zamki, wyższy i niższy. Wyższy nad rzeką Wilią na górze zbudowany, wieżami niegdyś ozdobiony, przy nim zbrojownia i sala, w której zgromadzały się posiedzenia Trybunału. Niższy nad rzeką Wilentką, od Zygmunta I. zaczęty, a od Zygmunta Augusta dokończony, gdzie była niegdyś sławna biblioteka, przez tegoż Króla zebrana i uporządkowana. — Początek tego miasta podług historyków, ma być taki: Gedymin, Wielki Xiąże litewski, około r. 1320, po wyprowadzeniu przeciw Xiążętom ruskim i zdobyciu Kijowa, gdy dla rozrywki bawił się polowaniem, ubiwszy na górze przy miejscu zwanem Swintoroha (może Swintohora?) zwierze tura (czyli żubra), na téj górze gdy połowach zadrzymał, przyszło mu się, że widział wilka żelaznego niezmiernéj wielkości, którego wyście tak być miało okropne, iż mu się zdało, iakoby w brzuchu téj bestyi tyśiąc innych wilków siedziało. Lisdeyko więc (czyli Lezdzieyko) arcykapłan po-

gański, w obrzędach religii dawnych Litwinów Kriwe Kryweyto mianowany, wezwany do domaczenia snu xiążęcego powiedział, iż wielki żelazny znaczy mocny i niezwyciężony naród, a w nim będące wilczęta znaczą licznych i walecznych obywateli, wycie zaś tego jest napomnieniem, aby zbudował miasto, którego sława wkrótce się po całym świecie rozeyść miała. Za poradą więc Lisdeyki, pod ową szczęśliwą wróżbą przedsięwziął dać osadzie miasta początek, i naprzód, iak Strykowski wyraża, zamek wyższy na téj górze w roku 1321 zbudował, i miejsce dolna Swintoroha (raczej Swiatohora) zwane umocnił, gdzie potem nieustanny ogień zwyczajem pogańskim utrzymywano. Wkrótce potem, za napływem różnego gatunku ludzi, wzmożło się przyleganie zamkowi miejsce w liczne domy, i urosło w Stolicę litewską, i tak początek dało miastu Wilnu, które potem obszernością i pięknnością swoją, iak świadczy Starowolski, pisarz 17 wieku, szczyciło się. Ta stolica Xiążąt litewskich była naprzód w Kiernowie, potem ią Gedymin przeniósł do Starych-Trok, zbudowawszy tam zamek, a nakoniec w rok potem do Wilna. Nie wiemy, z kąd Strykowski i Kojalowiec wyczerpnęli tę powieść o żelaznym wilku. Cóżkolwiek bądź o tym wilku i Lisdeyce, widzimy pierwszy raz wzmiankę tego miasta, w historyi kościelnéj Raynalda pod rokiem 1323. W tém mieście Gedymin zawarł przymierze pokoju z Krzyżakami, i z tego miasta, albo raczej zamku pisał list do Papięza Jana XII. „*Datum in castro nostro Vilna, anno 1323.*“ Za nawróceniem się Litwinów do wiary chrześcijańskiéj, w miejscu dolna Swintoroha, gdzie się palił ogień, zagaszono go, potem założono kościół katedralny, zbudowano zamek niższy. — Miasto murem opasane zostało przez Alexandra, Króla Polskiego, roku 1506. — Herb miasta są kolumny z bramą w pośrodku. — Mieszkańcy wileńscy, między którymi jest cokolwiek Niemców, nay-



więcey polerowni i przyjemni w poży-  
ciu. Magistrat na mocy przywileju, od  
Króla Zgmunta Augusta 1568 roku, ró-  
wny jest szlachcie; dla czego dzieci  
Radzców magistratualnych dobra mieć  
mogą. Roku 1785 przybrano 3 Lutrów  
i iednego Greka niemieckiego do tamecz-  
nego Magistratu, przedtém zupełnie ka-  
tolicckiego. W ogólnosci mieszkańce te-  
go miasta są Litwini, Polacy, Rossy-  
ianie, Niemcy, Żydzi i Tatarzy, od Wi-  
tolda Wielkiego, Xiążęcia litewskiego  
niegdys w niewolą zabrani i nad rzeką  
Wokką osadzeni. Ponieważ rozmaitego  
są wyznania, przeto co tydzień trzy świę-  
ta bywają obchodzone. Chrześciance  
w niedzielę, Izraelici w sobotę, a Macho-  
metanie w piątek świętują. Oprócz nie-  
których warsztatów sukiennych, gorzel-  
ni i tabaczných młynów, mało tutaj fa-  
bryk i rękodzielni, iednakże miasto jest  
zamieszkane od wszelkiego gatunku rze-  
mieślników; podczas iarmarków bywa-  
ją liczne ziazdy. Miasto prowadzi znacz-  
ny handel z Prusami i Rossyją: do Rygi,  
Memla, Królewca i Libawy, szczegó-  
lniey zbożem, konopiami, lnem, wos-  
kiem, miodem i innemi płodami krajo-  
wemi. Te płody płyną na wspomnio-  
néy rzce Wilii statkami, które tu wi-  
cinami zowią. Nayznaczniejszy zaś han-  
del zawisł na zagranicznych towarach,  
galanteryiach, winie, kawie, cukrze,  
futrach, drzewie, skórach i żelazie. —  
Pierwsze potrzeby życia są tu bardzo  
tanie na targach, które odbywają się  
codziennie nawet i w święta. Tatarzy  
mieszkający o półtory mili od Wilna,  
opatrują to miasto wybornemi iaryzyna-  
mi, ponieważ na pielęgowaniu ich  
bardzo się dobrze znają. — Żydzi,  
trudnią się częścią handlem, częścią  
lekkiemi rzemiosłami. Znaczniejsze wy-  
padki tego miasta są te: Roku 1590,  
Witold w nieprzyjaźni z Jagiełłą obległ  
miasto z Krzyżakami, wtenczas zamek  
niższy a z nim do 14,000 ludzi spaliło  
się, wyższy zamek Polacy obronili.  
W następnym roku, to jest 1591, Wi-  
told znowu obległ Wilno, Oleśnicki ka-

zał miasto spalić tak, że Krzyżacy za-  
dnego przytułku znaleźć nie mogli. Ro-  
ku 1513 dnia 21 Lutego zamek przypad-  
kowym ogniem zgorzał. 1571 z głodu  
do 25,000 wymarło. 1581 wielki tu był  
rozruch, z powodu, iż Biskup wszelkie  
książki protestantskie i greckie palić pu-  
blicznie kazał. 1610 w czasie wojny  
z Moskwą, w mieście tém 4700 domów  
zgorzało, kościołów 10. Królowa Kon-  
stancya, żona Zygmunta III. za ledwo  
na łódce z niebezpieczeństwem wielkiem  
życia uratowała się, wiele panien z iéy  
dworu utonęło. Roku 1611 rozruch  
w mieście wszczął się z poduszczenia  
Xiędza Skargi, przeciwko Protestantom.  
1640 w czasie pogrzebowego obchodu  
Alexandra Przypkowskiego, dworzani-  
na Xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła, wy-  
znania augsburgskiego, wszczął się tu-  
mult: napadnięto z kościoła katolickie-  
go na kondukt, ciało zmarłego odebra-  
no, a Pastorów rozeznano; od Pro-  
testantów była obelga iakaś S. Mi-  
chałowi przez dworzan Xięcia Radzi-  
wiłła wyrządzona, z powodu tego ko-  
ściół ewangelicki zamknięto. Roku 1644  
wyniknął rozruch straszny studentów;  
Osiński dla uśmierzania tego ze 400 strzel-  
cami posłany, został zabity. Roku 1655  
do 25,000 mieszkańców zginęło, wiele  
kościołów zrabowali i zburzyli Moskale,  
Tatarzy i Kozaey, miasto całe ogniem  
spłonęło. W następnym roku powtór-  
nie przez Moskalów spalono tak, iż May-  
erberg, Poseł cesarski w r. 1663 z Mos-  
kwy powracający stósy tylko spalenisk  
i czerniałe gruzy murów oglądał. Ro-  
ku 1706 pożarem znowu niszczone. Ro-  
ku 1709 była tu straszna drogość zboża,  
potém wielki głód, skutek nieszczęśli-  
wéy wojny szwedzkiey, w samém mie-  
ście przeszło 30,000 chrześcian, a ży-  
dów 3800 wymarło. Roku 1737 znowu  
ogniem spłonęło; ale największe szkody  
przez straszny pożar poniosło r. 1748.  
Spłonęło w ówczas 13 kościołów, syna-  
goga żydowska, 25 pałaców, 469 kamie-  
nic, szpitalów, dworków, łożien, klasz-  
torów, młynów, 146 sklepów i aptek,



wiele bardzo szpichlerzów i inne składy towarów; a roku 1749 jeszcze 6 kościołów, ratusz, 8 pałaców, i 277 innych kamienic. W samęj kaplicy Sgo. Kazimierza, wiele milionów zginęło. R. 1760 znówu wiele kościołów, klasztorów i domów w perzynę zostało obróconych. Miasto to było dawniejsze miejscem posiedzeń Głównego Trybunału Wielkiego Xięstwa litewskiego, który się zaczynał drugiego tygodnia po Wielkiej nocy, i trwał przez 20 niedziel, a potem sędziowie udawali się do No-

wogródka albo Minska. Prócz tego odprawowały się tu seymiki i sądy ziemskie. Niemniejszy był zwyczajnym mieszkaniem Woiewody i Kasztelana wileńskiego. Starostwo zaś zostawało pod zarządem Woiewody. — Za samem miastem na rzece Wilii, przy uściu do niej rzeki Wilenki, jest wielki most, zwany Zielonym. — Wilno odległe jest o 935 $\frac{1}{2}$  wiorst od Petersburga, 70 mil od Warszawy, 52 od Rygi, 50 od Królewca, 70 od Gdańska, 110 od Krakowa, a 83 od Lwowa. (Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z PISM POŚMIERTNYCH ANT. PEŁKI. FILOZOF NAPIŁY.

Kiedy go już moc wina zapaleł przeięta,  
Filozoficzną postać dusza jego wzięta;  
Jah Dyogenes! wszakże różnica bez sprzeczki —  
Filozofem nie w beczce, ale został z beczki.

## WIADOMOSCI dla towarzyskiego pożytku

Z Rossyi. — Dostrzegacz austriacki donosił, iż w Paryżu wynaleziono sposób leczenia wściekliczny, wpuszczając w żyły kwartę wody zagrzanej do temperatury krwi; za porównanie z powyższym artykułem służyć może wiadomość: oświadcza Dok. Józef Frank, c. k. Radea Stanu, iż tej metody już przed dwoma laty w szkole Kliniki ces. Akademii wileńskiejszy doświadczał na człowieku wściekłym przez ukąszenie kota, lecz sposób ten nie pomógł nic do uratowania. Z tą ma powód oświadczenia, że albo choroby ów w Paryżu nie musiał cierpieć wściekliczny z ukąszenia wściekłego zwierzęcia pochodzący, ale z innej przyczyny, i dla tego nimniej niebezpieczny; lub, że mimo chwilowego polepszenia potrzeba czekać niebezpiecznego końca choroby.

Z Warszawy. — Gazety paryżkie donoszą o przybyciu J. Pani Szymańskiej do Paryża. (Tamże teraz dała koncerta Pani Borgondio, śpiewaczka włoska, która przed kilką laty w Warszawie i w Lwowie z powszechnym upodobaniem słyszana była.)

Z Niemiec. — Jarmark przeszłoroczny w Lipsku na S. Michał następujące stawia rezultaty: W ogólności nie ziszczyli się handlujący publiczności nadziei, i jakie sobie czynili; pomimo to jednak zbyt wiele towarów, chociaż po cenie w części kosztów wyrobku niezaspołabiający, wszakże ilość towarów nie była zbyt wielką. Liczni jak od lat kilku przybyli Grecy z Maltan i Wołoszczyzny. — Uwagi godna, że sprzedający, cenę towarów swoich na pruską monetę obiegową stanowili. Częstkowa sprzedaż dosyć była znacz-

na, a byłaby się powiększyła, gdyby ziemianin niską ceną zboża nie był zmuszony kupować tylko to, co jest najpotrzebniejszego. — Bill angielski względnie handlu przechodowego wydany pod d. 14 Lip. 1822. okazał wpływ na sukna, albowiem, co się pierwsi nie zdarzało, byli Anglicy dopytujący się o sukna niemieckie, szczególniejszy ordynaryjne i średnie. Tym sposobem artykuł ten miano nad spodziewanie znacznie zamówić. Towarów cienkich wełnianych, a szczególniejszy merynosu szukali Grecy, przekładając ten artykuł niemiecki nad angielski. Niespodziane zakupywanie podczas iarmarku przez angielskich komissantów ożywiły nieco sprzedaż towarów wełnianych, co chociaż nieznacznie, podniosło cenę wełny. — Zresztą niska cena wełny jak mówią, pochodzi już z nieustannego pomnażania się owiec, i już, że rozmaite tkaniny bawełniane biorą górę i w niektórych porach roku zastępują potrzebę sukna. Tymczasem handlujący towarami bawełnianymi nie byli zupełnie zaspokoieni. I tym razem trudno sobie wystawić taniósę wyrobków angielskich, a jednak domy handlowe angielskie zapewniać miały, iż nie są w stanie wytrzymać współubiegania się z niemieckimi wyrobkami na iarmarkach lipskich. — Wyższy wspomniany bill angielski przechodowy, zapewniający równie znaczne korzyści handlującym płótnami, pocieszył wiele fabrykantów, którzy trudnią się tą znakomitą gałęzią niemieckiego przemysłu. Domy handlowe Elberfeldskie poczyniły wiele układów o prądę na lino; zaś towary jedwabne i handlujący jedwabnemi rzeczami mieli najgorzej wyjść. — Towary paryżkie galanteryjne przybyły znówu pierwszy raz, licząc wiele nowych przedmiotów. — Towary żelazne i stalowe oczekują niecierpliwie lepszejszego ustalenia rze-



czy politycznych w Ameryce południowej, gdzie sobie już znaczny odbyt zapewniły, sprzedaż na iarmarkach tutejszych nie zda się być dla nich dogodną. Szczególniejszy odbyt mieli mieć fabrykanci igieł z Iserlohn i t. p. — Futra i skóry sprzedano znacznie, atoli skóry za niską cenę. Jarmark na konie, prawie nie nie znaczyl, i konie były niezmiernie tanie. — Towary osadnicze spadły bardzo, a ceny cukru zapewne jeszcze więcej spadną, ponieważ tegoroczne zbiory w nsadach wschodnio-indyjskich mają być nadzwyczajnie plenne.

Przed lat 50, w Księstwie Bruneńskiem na błotach diablami zwanych, nie było żadnego domu; teraz w kilku wioskach mieszka 12,000 ludzi. Skoro spala powierzchnię warstwę, to ziemia popiołem tym uprawna wydaje naysilniejszą białą konieczyń, nie będąc posianą. Takie same zjawisko stania takie grunty osady Fosseberg w Aurich.

JP. Pitsaft, który dotąd dla słabości zdrowia zostaje w Roblenc, chciał grać na tameszynin teatrze rolę Wilhelma Tella, co mu jednak odmówiono.

Z Włoch. — W Rzymie jest 27 Biskupów, 1395 Księż, 1567 Mnichów, 1370 Zakonnice, a 400 Seminarzystów.

Z Francji. — Na cmentarzu *Pere la Chaise*, w miejscu przeznaczonem dla głuchoniemych, wystawiono pomnik zmarłemu Xięciu Sicard, a czarne go marmuru w starożytnym kształcie. Przy wierzechniejsi części kamienia znajduje się 6 rak w różnem położeniu, które sposobem hieroglifów egipskich wyobrażają 6 głosek nazwiska Sisard, a u dołu i na drugiej stronie kamienia jest stosowny napis.

Pułkownik Montigny posiada kaplicę, w do-brach Xięcia Bourbon. Chce tam wystawić wspaniały marmurowy pomnik Xięciu d'Enghien, i tym celem zbiera składkę.

Jedną z Mumii, które Pan Raylod przywiózł z Egiptu do Paryża, otworzono niedawno w obecności wielu uczonych, nim odkryli ciało, musieli skruszyć kilka warstw będących na obwiłankach. Skóra na twarzy i na całym ciele jest zupełnie pozłożoną, oczy i usta okryte blaszkami złotymi, blisko na linię grubości; podług napisu zda się, iż ta Mumia, było to ieden z synów Królowej Kleopatry, koroną ze złotych dębowych liści otacza głowę ręk Mumii.

Z Anglii. — W Werchester odbył się niedawno pomiędzy sławnymi boxerami (kułacznikami) Spring i Langan pojedynk na kufaki, który nadzwyczajnie wzbudził podziwienie. Ze wszystkich stron przybiegali na to widowisko ciekawi pieczo, konno i powozami. Wszystkie domy gościnne były niezmiernie napelnione, za największą cenę nie można było dostać łóżka. Za poduszkę i krzesło do spania płacono pół gwinie, wszystkie sprawy zatamowano. Znany Cribb, starszy gminny angielskich boxerów, i prawdziwy mistrz w tym zawodzie, ciekawością zdęty, był pojedynkowi obecny i s naysilniejszą przygry oklaskami. Miejszem pojedynku był plac do gonitw konskich przeznaczony. Wkoło tego mnóstwo widzów utworzyło koło. Oprócz tego porobiono rusztowania dla 30,000 osób, a każde miejsce płacono po 12 szylingów. Jak zwyczajnie znaczne poczyniono zakłady. Gdy się już obadwaj zapasnicy opasali, pierwsze spotkanie zaczęło się po drugiej godzinie. Spring uderzył

raz w twarz swego przeciwnika, któremu krew się puściła, drugi raz w lewą stronę głowy, co bardzo jego stronników ucieszyło; za trzeciem uderzeniem wybił swemu przeciwnikowi prawe oko; tak skończyło się pierwsze spotkanie trwające dziewięć minut. W drugim spotkaniu Langan zadał silny raz swemu przeciwnikowi w piersi, atoli odebrał nawzajem w czoło, poczem uderzył dwa razy przeciwnika, który mu znowu straszny raz w nos odpowiedział. Na tem ustało powtórne spotkanie trwające pół dziewięć minut. Z takimi to szczegółami, dokładnością i właściwymi sztuce wyrazami, podają gazety angielskie całe opisanie 45 spotkań, kasztych pomiędzy obudwoma pojedynkującymi. W całym tej walce okazuje się, iż Spring, przewyższał swego przeciwnika w sile i zręczności, ten zaś okazał nadzwyczajną odwagę i umiarkowanie, albowiem po naysilniejszym natarciu, okryty razami i ranami na całym ciele, zaczął często nawet korzystnie, i licznych widzów podczas walki dowiepsem swoim bawił. Podczas zapasów kilka razy rzucił był pod siebie swego przeciwnika, lecz ten silniejszy miał pięście. A jednak w początku ostatniego spotkania tak się okazał Langan być rzeźwym, iż zwycięstwo zaczęło być wątpliwem, lecz nagle z sił opuszczony, musiał boju zaniechać, poczem Springa przy naysilniejszych oklaskach ogłoszono zwycięzcą, i w powozie Lorda Derhurst do domu odprowadzono.

W Hrabstwie Tife, w parafii Strathniglo, znaleziono w głębokości 4 stóp w ziemi 6 bronzowych naczyń starożytnych rzymskich rozmaitej wielkości, co było poprzednikiem ważniejszych odkryć. Wkrótce, w nieiakiży tamtąd odległości, odkopano miasto rzymskie Orca, które było przedmiotem naysilniejszych śledzeń gorliwych antykaryjuszów. Widać jeszcze mury blisko 30 domów, stojących rzędami, a przy nich znaleziono kawałki trzech urn różnego gatunku. O milę angielską ku zachodowi odkopano 40 sztuk rozmaitych broni rzymskiej z brązu, a ku północy urnę i dwa pieniądze, z których jeden wystawia dokładnie rys twarzy Cesarza Domicyjana. Nawiększą osobliwość tego nowo odkrytego miasta Orca jest ogromny trójkątny stoł, wykuty z kamienia. Zda się, iż to był kompas zwyczajny we wszystkich miastach rzymskich.

Król angielski postanowił utworzyć Muzeum na wzór tego, które jest w pałacu *Lowre* w Paryżu. Niedawno kupił piękny zbiór obrazów Argensteina za 60,000 funtów szterl. (2,400,000 złp.) Znajduje się w nim obraz wystawiający Łazarza, pędzla Sebastiana del Piombo, szacowany 16,000 funt. szterl. (640,000 złp.)

Wkrótce własna korzyść właścicieli plantacji smusi ich do zrzeczenia się niewoli murzynów. W rozprawie wydanej niedawno w Liverpoolu, porównane są koszty roboty, gdzie wolni pracują, z robotami, gdzie pracują niewolnicy. I tak w Pensylwanii, gdzie niema żadnych niewolników, o trzecią część droższe są takie same grunta, jak w Wirginii, gdzie niewolnicy pracują. To samo powiedzieć można także o hrabstwie Maryland. Autor odwołuje się na nędzne chaty w Rossyi, i porównywa je do śmiesznych się wiosek północno-amerykańskich Państw wolnych, przez co stara się dowieść, że niewolnik pracuje tyle tylko, ile mni, a wolny, ile może.